

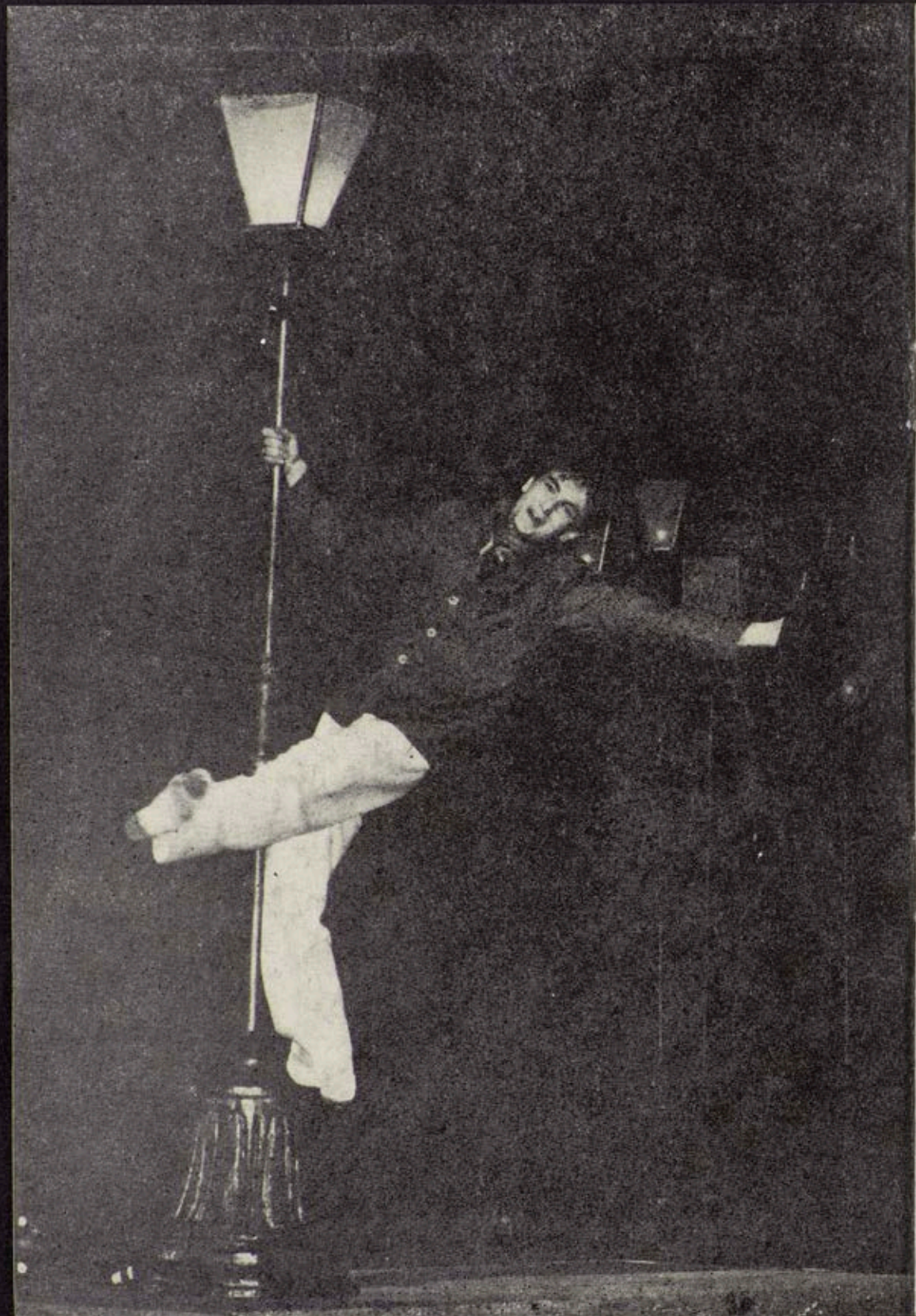
**TEATR
WIELKI**
W ŁODZI



**g
p
r
e
p
o

s
h
w
i
n**

Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi



Dyrektor naczelny
SŁAWOMIR PIETRAS

Gershwin

wieczór baletowy w trzech częściach
do muzyki George'a Gershwina

Idea spektaklu i choreografia
JÜRGEN HEISS



Tańczenie muzyki Gershwina jest ulubionym zajęciem zespołów baletowych.

W Europie spektakle do muzyki tego kompozytora zaczęły pojawiać się coraz częściej od czasu, kiedy jego utwory zostały włączone do programów filharmonicznych najlepszych orkiestr świata. Wiązało się to również z uznaniem wszystkich innych, pozaklasycznych technik tańca, których zastosowanie w repertuarze gershwinowskim uczyniło tę muzykę niezwykle inspirującą dla wielu choreografów różnych narodowości.

Aby wykonać pełny wieczór gershwinowski należy umieścić w programie trzy utwory.

Jürgen Heiss wybrał „Koncert fortepianowy F-dur”, „Błękitną rapsodię” i „Amerykanina w Paryżu”.

Tak już się składa, że polscy widzowie mając do czynienia z tryptykiem, także baletowym, dokonują zwykle wyboru części wieczoru — ich zdaniem — najlepszej, średniej... i tej trzeciej. Czyni tak często również krytyka.

Pozostawiając taki wybór także Państwu deklarujemy poziom wykonawstwa dzisiejszego wieczoru na równym — możliwie najwyższym poziomie.

Stanisław Pietras



Lucjan Kydryński

GERSHWIN — próba czasu...

Gdy w kwietniu 1928 George Gershwin spełnił wreszcie swe wiekie marzenie i przybył do Paryża, szczególnie atrakcyjną niespodziankę stanowił dla niego spektakl w Teatrze Champs-Élysées, na jaki zaprosili go przyjaciele: oto po raz pierwszy nie tylko usłyszał, ale i zobaczył własny utwór — *Błękitną rapsodię*.

Wybitny angielski tancerz i choreograf, Anton Dolin, który dopiero co rozstał się z Diagilewem, zabierając ze sobą z Ballets Russes niewielkie grono kolegów, jako jeden z pierwszych utworów wystawianych już na własny rachunek, opracował choreograficznie właśnie *Rhapsody in Blue*. Obmyślił układ wyrażający konflikt między muzyką klasyczną i jazzem; Klasykę tańczyła Wiera Niemczynowa, Rosjanka zagarnięta Diagilewowi przez Dolina, Jazzem był sam Dolin. Klasyka początkowo triumfowała, ale ostatnie słowo, ale przyszłość należała do jazzu...

I tak to się zaczęło. Dolin pierwszy dojrzał w muzyce Gershwina świetne tworzywo dla choreografa, później — podążyli jego śladem inni. Świetna Amerykanka Ruth Page w roku 1936 opracowała *Amerykanina w Paryżu*, słynny Rosjanin Leonid Miasin do jego muzyki ułożył balet *New Yorker*, Francuz Michel Descombey balet *Frères humains* itd. itd., aż do roku 1951, kiedy to Gene Kelly błysnął talentem geniusza w filmie *Amerykanin w Paryżu*. 17-minutowy, tytułowy poemat symfoniczny Gershwina stanowił kulminacyjną sekwencję tego filmu i choć we właściwą akcję układ choreograficzny wmontowano nieco na siłę, to przecież pomysłowość i poetyka choreografii Kelly'ego, jego wspaniałe taniec, wreszcie intrygująca koncepcja plastyczna sprawiły, iż filmowy balet wszedł na trwałe do historii muzycznego kina. Oto młody malarz, ów tytułowy Amerykanin w Paryżu, zakochany w ubogiej lecz ślicznej paryżance (Leslie Caron), sądząc, że utracił ukochaną dziewczynę, rozmyśla o mieście ich szczęścia, o Paryżu, i o tym co przyniosło mu to cudowne, paryskie życie. A że jest

malarzem, jego wizje Paryża przybierają charakter płócien sławnych artystów. Do muzyki Gershwina, Kelly tańczy na Placu Zgody ukazanym w stylistyce obrazów Raoula Dufy, most Pont Neuf jest jak gdyby żywcem przeniesiony z obrazów Renoira, a Montmartre z Utrilla, ogród zoologiczny — niczym u Rousseau, Plac Opery malowany manierą Van Gogha, a w Moulin Rouge otaczają Kelly'ego ożywione postacie z plakatów Toulouse-Lautreca...

Oglądając ten ekranowy balet, ostatecznie uwierzono, że Gershwina można tańczyć nie tylko na dansingach i w dyskotecie, lecz również — a może przede wszystkim? — na scenie baletowej. Jego muzyka — barwna, efektowna, melodyjna, o zróżnicowanych rytmach i nastrojach, wspaniale podbudowuje wizje choreografa, stąd teraz już coraz częściej spotykamy ją w baletowym repertuarze, chociaż jej ranga w historii muzyki nie wszystkim dzisiaj wydaje się tak wysoka, jak niegdyś.

George Gershwin urodził się na Brooklinie 26 września 1898, w rodzinie — jak większość twórców i artystów ówczesnego amerykańskiego showbiznesu — imigrantów z Rosji. Uczył się gry na fortepianie, liźnął trochę harmonii i kompozycji, w gruncie rzeczy jednak był samoukiem. Za bardzo śpieszno było mu do komponowania i za szybko tym komponowaniem zaczął odnosić sukcesy, aby znalazł czas (bo ochotę miał wielką!) na pogłębianie studiów.

Uczył się więc przede wszystkim słuchając tego, co go otaczało, słuchając swego czasu i swego miasta. W rezultacie tak jak kankany Offenbacha idealnie oddają atmosferę Paryża II Cesarstwa, tak melodie Gershwina najpełniej, najtrafniej oddają klimat Ameryki szalonych lat dwudziestych. Lat jazzu, dla którego zresztą, także i on, uczynił bardzo wiele.

Przywykło się uważać, że największą jego zasługą jest wprowadzenie jazzu do muzyki koncertowej. I jest w tym sporo racji, bo chociaż nieco wcześniej pomyśleli o tym inni — choćby Strawiński w *Piano-Rag-Music* (1920) czy Milhaud w *Stworzeniu świata* (1923), to jednak dopiero Gershwin swą twórczością spopularyzował jazzowe synkopy na sali koncertowej: on pierwszy odkrył jazz dla wielu tysięcy Amerykanów, z kolei on również odkrył muzykę amerykańską





dla Europejczyków. Pozostał do dziś najpopularniejszym amerykańskim kompozytorem, czy jednak również najlepszym?

Przez szereg lat przyznawano mu taką rangę, gdy jednak w latach 1950-tych muzyczna awangarda szukała swych korzeni wśród zapoznanych, niedocenianych wcześniej prekursorów nowych kierunków, Gershwiną lekką ręką zaszufladkowano do muzyki salonowo-rozrywkowej, na najznakomitszego amerykańskiego kompozytora kreując Charlesa Ivesa.

Niewątpliwie Ivesowi należy się ten tytuł, nie pód to jednak, aby nie doceniać także i kompozytora, który dał światu tak wiele pięknej, pogodnej, melodyjnej muzyki, który przez całe dziesięciolecia — aż do czasów Leonarda Bernsteina — był jedynym twórcą odnoszącym sukcesy zarówno na Broadwayu jak i w Carnegie Hall, grywanym zarówno w teatrach musicalowych jak i w Metropolitan Opera, czy La Scali. Jego piosenki, to dzisiaj już klasyka rozrywkowa — wiecznotrwale standardy powracające do nas w coraz to nowych nagraniach wielkich gwiazd; *Embraceable You, I Got Rhythm, Lady Be Good, The Man I Love, Somebody Loves Me, Swanee, 'S Wonderful* itd. itd.; znamy je wszyscy doskonale, nawet jeżeli nie pamiętamy tytułów. Jego twórczość koncertowa, to pozostające niezmiennie w repertuarze najlepszych orkiestr, najwybitniejszych dyrygentów i pianistów: *Błękitna rapsodia, Amerykanin w Paryżu, Koncert fortepianowy, Uwertura kubańska, II Rapsodia*. Wreszcie jego opera: *Porgy and Bess*, wystawiana na najslawniejszych scenach świata. Opera, w której niemal każda aria, każdy duet, każdy song jest wielkim przebojem: *Summertime; Bess, You Is My Woman Now; I got Plenty O'Nuttin...*

Trzy z jego koncertowych utworów, w tym dwa, które Gershwin jako solista sam wprowadzał niegdyś na estradę, usłyszymy dziś i zobaczymy w wersjach baletowych.

Minie wkrótce 65 lat od wieczoru w Teatrze Champs-Elysées, kiedy to Anton Dolin jako pierwszy zdecydował, że balet do muzyki Gershwiną to może być coś, i kiedy okazało się, że to istotnie było coś.

65 lat, to już chyba niezła próba czasu. Przetrzymana zwycięsko.



Realizatorzy

JÜRGEN HEISS

Inscenizacja i choreografia

RYSZARD KAJA

Scenografia

MAŁGORZATA ŚLADYSZ

Asystent choreografa

TOM FLETCHER

Współpraca przy układach ze stepem

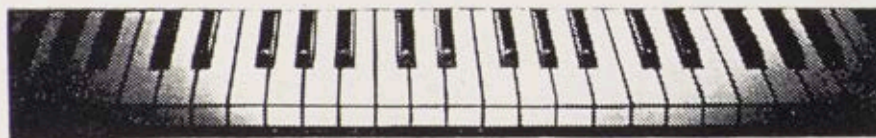
Kierownik baletu — ANNA FRONCZEK-LEWANDOWSKA

Pedagog baletu — Anatoli Karpuchin

Inspektorzy baletu — Edyta Sobieraj, Zenon Woroniecki

Inspicjenci: Alicja Derkacz, Stanisław Krawiec

Asystent scenografa — Ewa Woskowska



„SINGIN' IN THE RAIN”

słowa — Arthur Freed

muzyka — Nacio Herb Brown

aranżacja — Freddy Schladt (Köln) — dokonana w prezencie dla Teatru.

Orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi

Dyrygent — ALEKSANDER TRACZ

Obsada

Koncert F-dur

Czarno-biały

— TOMASZ DEMBCZYŃSKI
KAROL URBAŃSKI

Biały

— PIOTR CHOJNACKI
SŁAWOMIR WOŹNIAK

Czarna

— DOBROŚŁAWA GUTEK
ANNA KRZYŚKÓW
MALWINA POLESZAK

Błękitna rapsodia

DOBROŚŁAWA GUTEK
EDYTA WASŁOWSKA

CZESŁAW BIŁSKI
TOMASZ JAGODZIŃSKI

TOMASZ DEMBCZYŃSKI
ARKADIUSZ GOŁYGOWSKI



Amerikanin w Paryżu

Malarz

— ARKADIUSZ GOŁYGOWSKI
ADAM GRABARCZYK
SŁAWOMIR WOŹNIAK

Dziewczyna

— BEATA BROŻEK
ANNA KRZYŚKÓW

Żebrak

— JAROSŁAW BIERNACKI
CZESŁAW BIŁSKI

Kawiarnia

Gospodarz

— ROBERT SARNECKI

Gospodyni

— IWONA DULIASZ

Sprzątaczką

— GRAŻYNA POPLAWSKA

Artysta

— TOMASZ JAGODZIŃSKI

SOLIŚCI — KORYFEJE — ZESPÓŁ BALETOWY

pierwsza przerwa — 20 minut

druga przerwa — 15 minut



JÜRGEN HEISS

Urodził się w 1943 roku. Po ukończeniu szkoły baletowej został zaangażowany jako solista baletu w Staatsoper w Dreźnie a następnie w Komische Oper w Berlinie.

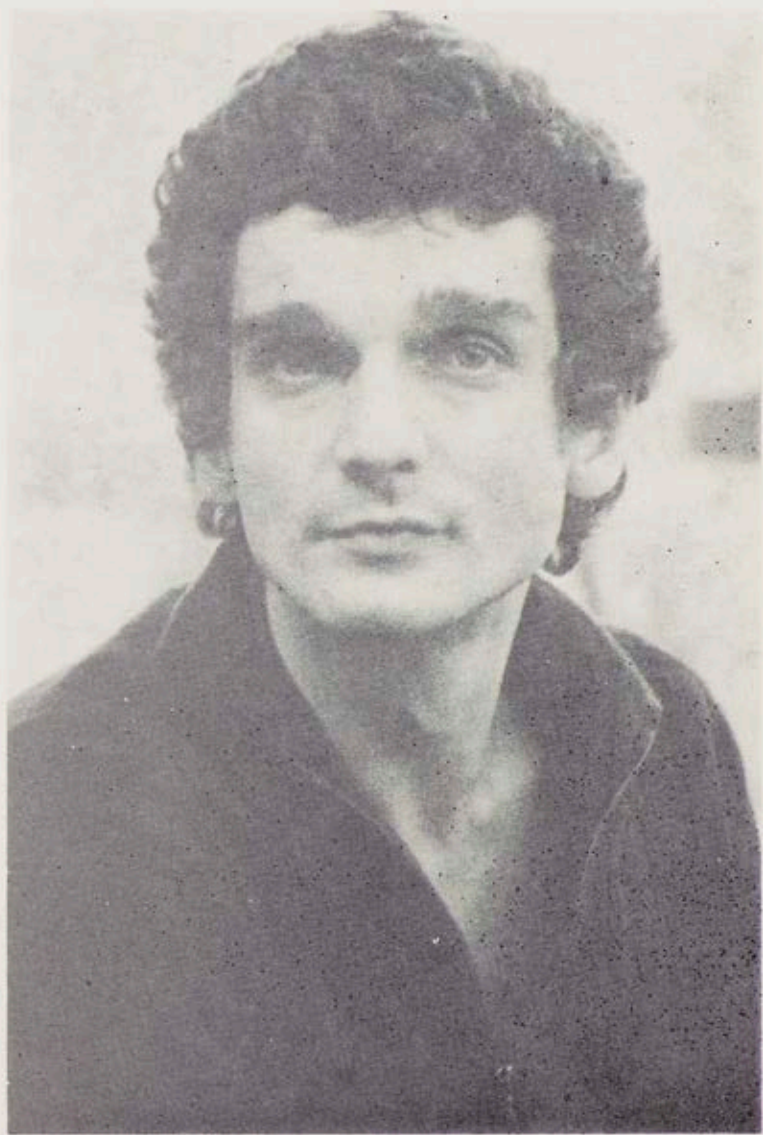
Współpraca ze słynnym choreografem Johnem Cranko w Stuttgarcie sprawiła, że w niedługim czasie stał się pierwszym tancerzem jego zespołu. Również pod okiem Johna Cranko podjął pierwsze próby choreograficzne.

Debiut choreograficzny Jürgena Heissa to współpraca z Götzem Friedrichem przy słynnej inscenizacji opery Gershwina „Porgy and Bess” w Komische Oper.

W latach 1977—1980 był dyrektorem baletu we Frankfurcie, a następnie w Mainz i Hagen.

Jürgen Heiss ma na swym koncie wiele inscenizacji operowych oraz musicali, których był reżyserem i choreografem. Są wśród nich: „Anatevka”, „West Side Story”, „Broadway, Broadway”.

Wieczór baletowy „Gershwin” jest pierwszą realizacją choreograficzną Jürgena Heissa przygotowaną specjalnie dla zespołu baletowego Teatru Wielkiego w Łodzi.



Błękitna rapsodia (*Rhapsody in Blue*, 1924) na fortepian i orkiestrę została zamówiona przez słynnego muzyka jazzowego, Paula Whitemana, i po raz pierwszy przez jego orkiestrę wykonana 12. 02. 1924.

Dzieło przyniosło sławę nie tylko zespołowi (Whiteman używał cytatu z *Błękitnej rapsodii* jako sygnału zespołu), lecz przede wszystkim kompozytorowi, który dzięki niemu wchodzi na szerszą arenę i staje się w ciągu kilku miesięcy popularny jak mało który kompozytor współczesny (Gershwin stał się od razu bogaty — liczne nagrania, przeróbki, wersja baletowa itp.).

Wersja orkiestrowa, jaką dziś znamy, nie pochodzi od samego kompozytora; zredagował ją upoważniony do tego przez Gershwina kompozytor amerykański, Frede Grofé.

Błękitna rapsodia nie ma zbyt wiele wspólnego z jazzem, choć niewątpliwie z niego wypływa. Jest to muzyka — jak podkreślano niejednokrotnie — wybitnie amerykańska.

Koncert fortepianowy F-dur (*Concerto in F*) na fortepian i orkiestrę (1925). Rok po pełnym sukcesie prawykonaniu *Błękitnej rapsodii* Walter Damrosch, ówczesny dyrygent orkiestry nowojorskiej, zachęcił Gershwina do napisania koncertu na fortepian i orkiestrę w typie symfonicznym. Gershwin skomponował *Koncert* w ciągu kilku miesięcy i tym razem sam zorkiestrował kompozycję, wykonaną po raz pierwszy 3 grudnia 1925 pod dyktando Damroscha (solistą był kompozytor). Utwór również zbliżony do jazzu, lecz ujęty w ramy neoklasycznej formy, składa się z 3 części: *Allegro*, z pierwszym tematem w punktowanym rytmie w fagocie i drugim — glissandowym — w fortepianie, *Andante con moto*, stanowiące poetycki dialog trąbki z fortepianem, i *Allegro con brio* typowo jazzowe, ostro zarysowane zarówno w tematyce, jak i w instrumentacji. Co prawda *Koncert* nie ma tej naturalności w przebiegu formy i tak improwizacyjnego charakteru, jakim się odznacza *Błękitna rapsodia*, niemniej cieszy się większym powodzeniem w poważnym repertuarze symfonicznym niż poprzednie dzieło.

Angielski dyrygent Albert Coates nazwał *Koncert fortepianowy* Gershwina jednym z najlepszych dzieł muzycznych wszystkich czasów, w czym oczywiście jest gruba przesada; mimo to kompozycja należy do najbardziej reprezentatywnych utworów muzyki amerykańskiej.

Amerykanin w Paryżu (*An American in Paris*), poemat symfoniczny, skomponowany został w Wiedniu 1928 i jeszcze w tym samym roku wykonany publicznie po raz pierwszy przez sławnego dyrygenta Waltera Damroscha, w Nowym Jorku (Carnegie Hall, 13 grudnia). Kompozycja łączy w sobie elementy własnego stylu kompozytora z francuską lekkością i elegancją i zadziwia bardzo płynną (najczęściej taneczną) inwencją melodyczną, kapryśnym humorem i lekko nostalgicznym (Amerykanin



w Paryżu!) sentymentalizmem. (Wprawdzie Deems Taylor dołączył do tej muzyki program: „Któregoś poranka w maju lub czerwcu pewien Amerykanin zwiedzał Paryż...” — ale lepiej słuchać samej kompozycji niż jej komentatora).

Warto wiedzieć, że w dziele tym Gershwin posłużył się dla realistycznej ilustracyjności klaksonami.

W 1951 roku powstał film kolorowy osnuty swobodnie na temacie *Amerykanina*.

*Przewodnik koncertowy.
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
Kraków, 1965*



SEZON 1990/91

Prapremiera
Stade — 17 lutego 1991

Premiera polska
18 maja 1991

Na zdjęciach ze spektaklu:

Sławomir Woźniak, Dobrosława Gutek, Czesław Bilski,
Anna Krzyśków, Tomasz Dembczyński, Iwona Duliasz

Projekt graficzny
i redakcja programu — TOMASZ GRACZYK
Redakcja techniczna — LESZEK SOCHACZEWSKI
Zdjęcia — CHWALISŁAW ZIELIŃSKI

Wydawca
TEATR WIELKI W ŁODZI

Nakład — 5.000 szt.
Cena: 8000 zł
Oficyna Drukarska — Łódź, Zielona 50

* * * * *
Co dwa tygodnie!
* * * * *

→ **pu**ch** muzyczny** ←

ARTYKUŁY * ESEJE *
* RECENZJE koncertów • płyt •
przedstawień operowych • książek *
FELIETONY * WYMIADY *

→ **pu**ch** muzyczny** ←



więcej wiedzieć



więcej słyszeć

→ **pu**ch** muzyczny** ←

PRZEWODNIK PO ŻYCIU * *
* * MUZYCZNYM W KRAJU
I NA ŚWIECIE * * * * *

TEATR WIELKI W ŁODZI

Plac Dąbrowskiego, 90-249 Łódź

Kasy Teatru czynne codziennie w godz. 12.00—19.00

tel. 33-77-77, 33-99-60

Przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie z wyjątkiem
niedzieli i świąt na 15 dni naprzód.

Bilety można rezerwować telefonicznie.

Zamówienia zbiorowe przyjmuje Biuro Obsługi Widzów,

tel. 33-31-86, 33-99-60 w. 122



